Ewangelia Marka

Rozdział 1

**1**. Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. **2**. Jak jest napisane u proroka Izajasza: Oto Ja posyłam wysłańca mego przed Tobą; on przygotuje drogę Twoją. **3**. Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie dla Niego ścieżki, **4**. wystąpił Jan Chrzciciel na pustyni i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów. **5**. Ciągnęła do niego cała judzka kraina oraz wszyscy mieszkańcy Jerozolimy i przyjmowali od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając swoje grzechy. **6**. Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a żywił się szarańczą i miodem leśnym. **7**. I tak głosił: Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby schyliwszy się, rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. **8**. Ja chrzciłem was wodą, On zaś chrzcić was będzie Duchem Świętym. **9**. W owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjął od Jana chrzest w Jordanie. **10**. W chwili gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na Niego. **11**. A z nieba odezwał się głos: Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie. **12**. Zaraz też Duch wyprowadził Go na pustynię. **13**. A przebywał na pustyni czterdzieści dni, kuszony przez szatana, i był ze zwierzętami, aniołowie zaś Mu służyli. **14**. Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: **15**. Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię! **16**. Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. **17**. I rzekł do nich Jezus: Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi. **18**. A natychmiast, porzuciwszy sieci, poszli za Nim. **19**. Idąc nieco dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci. **20**. Zaraz ich powołał, a oni zostawiwszy ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi, poszli za Nim. **21**. Przybyli do Kafarnaum i zaraz w szabat wszedł do synagogi, i nauczał. **22**. Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie. **23**. Był właśnie w ich synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: **24**. Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boga. **25**. Lecz Jezus rozkazał mu surowo: Milcz i wyjdź z niego! **26**. Wtedy duch nieczysty zaczął nim miotać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. **27**. A wszyscy się zdumieli, tak że jeden drugiego pytał: Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne. **28**. I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej. **29**. Zaraz po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. **30**. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. **31**. On podszedł i podniósł ją, ująwszy za rękę, a opuściła ją gorączka. I usługiwała im. **32**. Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; **33**. i całe miasto zebrało się u drzwi. **34**. Uzdrowił wielu dotkniętych rozmaitymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ Go znały. **35**. Nad ranem, kiedy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. **36**. Pośpieszył za Nim Szymon z towarzyszami, **37**. a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: Wszyscy Cię szukają. **38**. Lecz On rzekł do nich: Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo po to wyszedłem. **39**. I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy. **40**. Wtedy przyszedł do Niego trędowaty i upadłszy na kolana, prosił Go: Jeśli zechcesz, możesz mnie oczyścić. **41**. A Jezus, zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: Chcę, bądź oczyszczony! **42**. Zaraz trąd go opuścił, i został oczyszczony. **43**. Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił, **44**. mówiąc mu: Bacz, abyś nikomu nic nie mówił, ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich. **45**. Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego.

Rozdział 2

**1**. Gdy po pewnym czasie wrócił do Kafarnaum, posłyszano, że jest w domu. **2**. Zebrało się zatem tylu ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę. **3**. I przyszli do Niego z paralitykiem, którego niosło czterech. **4**. Nie mogąc z powodu tłumu przynieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili nosze, na których leżał paralityk. **5**. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralityka: Dziecko, odpuszczone są twoje grzechy. **6**. A siedziało tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w sercach swoich: **7**. Czemu On tak mówi? [On] bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, prócz jednego Boga? **8**. Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą, i rzekł do nich: Czemu myśli te nurtują w waszych sercach? **9**. Cóż jest łatwiej: powiedzieć paralitykowi: Odpuszczone są twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań, weź swoje nosze i chodź? **10**. Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów – rzekł do paralityka: **11**. Mówię ci: Wstań, weź swoje nosze i idź do swego domu! **12**. On wstał, wziął zaraz swoje nosze i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumieli się wszyscy i wielbili Boga, mówiąc: Nigdy jeszcze nie widzieliśmy czegoś podobnego. **13**. Potem wyszedł znowu nad jezioro. Cały lud przychodził do Niego, a On go nauczał. **14**. A przechodząc, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego na komorze celnej, i rzekł do niego: Pójdź za Mną! Ten wstał i poszedł za Nim. **15**. Gdy Jezus siedział w jego domu przy stole, wielu celników i grzeszników siedziało razem z Jezusem i Jego uczniami. Wielu bowiem było tych, którzy szli za Nim. **16**. Niektórzy uczeni w Piśmie, spośród faryzeuszów, widząc, że je z grzesznikami i celnikami, mówili do Jego uczniów: Czemu On je i pije z celnikami i grzesznikami? **17**. Jezus, usłyszawszy to, rzekł do nich: Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników. **18**. Uczniowie Jana i faryzeusze mieli właśnie post. Przyszli więc do Niego i pytali: Dlaczego uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszów poszczą, a Twoi uczniowie nie poszczą? **19**. Jezus im odpowiedział: Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi? Nie mogą pościć, jak długo mają pośród siebie pana młodego. **20**. Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć. **21**. Nikt nie przyszywa łaty z surowego sukna do starego ubrania. W przeciwnym razie nowa łata obrywa jeszcze [część] ze starego ubrania i gorsze staje się przedarcie. **22**. Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków. W przeciwnym razie wino rozerwie bukłaki. Wino się wylewa i bukłaki [przepadną]. Raczej młode wino [należy wlewać] do nowych bukłaków. **23**. Pewnego razu, gdy Jezus przechodził w szabat pośród zbóż, uczniowie Jego zaczęli po drodze zrywać kłosy. **24**. Na to faryzeusze mówili do Niego: Patrz, czemu oni czynią w szabat to, czego nie wolno? **25**. On im odpowiedział: Czy nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy znalazł się w potrzebie, i poczuł głód, on i jego towarzysze? **26**. Jak wszedł do domu Bożego za Abiatara, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, które tylko kapłanom jeść wolno; i dał również swoim towarzyszom. **27**. I dodał: To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. **28**. Zatem Syn Człowieczy jest Panem także szabatu.

Rozdział 3

**1**. Wszedł znowu do synagogi. Był tam człowiek, który miał uschniętą rękę. **2**. A śledzili Go, czy uzdrowi go w szabat, żeby Go oskarżyć. **3**. On zaś rzekł do człowieka z uschłą ręką: Podnieś się na środek! **4**. A do nich powiedział: Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego czy coś złego? Życie uratować czy zabić? Lecz oni milczeli. **5**. Wtedy spojrzawszy na nich dokoła z gniewem, zasmucony z powodu zatwardziałości ich serc, rzekł do człowieka: Wyciągnij rękę! Wyciągnął, i ręka jego stała się znów zdrowa. **6**. A faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda zaraz się naradzali przeciwko Niemu, w jaki sposób Go zgładzić. **7**. Jezus zaś oddalił się ze swymi uczniami w stronę jeziora. A przyszło za Nim wielkie mnóstwo ludzi z Galilei. Także z Judei, **8**. z Jerozolimy, z Idumei i Zajordania oraz z okolic Tyru i Sydonu szło do Niego mnóstwo wielkie na wieść o tym, jak wiele działał. **9**. Toteż polecił swym uczniom, żeby łódka była dla Niego stale w pogotowiu ze względu na tłum, aby na Niego nie napierano. **10**. Wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Niego, aby Go dotknąć. **11**. Nawet duchy nieczyste, na Jego widok, padały przed Nim i wołały: Ty jesteś Syn Boży. **12**. Lecz On surowo im zabraniał, żeby Go nie ujawniały. **13**. Potem wszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego. **14**. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki **15**. i by mieli władzę wypędzać złe duchy. **16**. Ustanowił więc Dwunastu: Szymona, któremu nadał imię Piotr; **17**. dalej Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, którym nadał przydomek Boanerges, to znaczy synowie gromu; **18**. dalej Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Tadeusza, Szymona Gorliwego **19**. i Judasza Iskariotę, który właśnie Go wydał. **20**. Potem przyszedł do domu, a tłum znów się zbierał, tak że nawet posilić się nie mogli. **21**. Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: Odszedł od zmysłów. **22**. A uczeni w Piśmie, którzy przyszli z Jerozolimy, mówili: Ma Belzebuba i mocą władcy złych duchów wyrzuca złe duchy. **23**. Wtedy przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: Jak może szatan wyrzucać szatana? **24**. Jeśli jakieś królestwo jest wewnętrznie skłócone, takie królestwo nie może się ostać. **25**. I jeśli dom wewnętrznie jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać. **26**. Jeśli więc szatan powstał przeciw sobie i jest ze sobą skłócony, to nie może się ostać, lecz koniec z nim. **27**. Nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże, i dopiero wtedy dom jego ograbi. **28**. Zaprawdę, powiadam wam: Wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. **29**. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego. **30**. Mówili bowiem: Ma ducha nieczystego. **31**. Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. **32**. A tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: Oto Twoja Matka i bracia na dworze szukają Ciebie. **33**. Odpowiedział im: Któż jest moją matką i [którzy] są moimi braćmi? **34**. I spoglądając na siedzących dokoła Niego, rzekł: Oto moja matka i moi bracia. **35**. Bo kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą i matką.

Rozdział 4

**1**. Znowu zaczął nauczać nad jeziorem i bardzo wielki tłum ludzi zebrał się przy Nim. Dlatego wszedł do łodzi i usiadł w niej, na jeziorze, a cały tłum stał na brzegu jeziora. **2**. Nauczał ich wiele w przypowieściach i mówił im w swojej nauce: **3**. Słuchajcie: Oto siewca wyszedł siać. **4**. A gdy siał, jedno [ziarno] padło na drogę; i przyleciały ptaki, i wydziobały je. **5**. Inne padło na grunt skalisty, gdzie nie miało wiele ziemi, i wnet wzeszło, bo nie było głęboko w glebie. **6**. Lecz po wschodzie słońca przypaliło się i uschło, bo nie miało korzenia. **7**. Inne padło między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je, tak że nie wydało owocu. **8**. Inne wreszcie padły na ziemię żyzną i wydawały [plon], wschodząc i rosnąc; a przynosiły plon trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny. **9**. I dodał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! **10**. A gdy był sam, pytali Go ci, którzy przy Nim byli, razem z Dwunastoma, o przypowieść. **11**. On im odrzekł: Wam dana jest tajemnica królestwa Bożego, dla tych zaś, którzy są poza wami, wszystko dzieje się w przypowieściach, **12**. aby patrzyli uważnie, a nie widzieli, słuchali uważnie, a nie rozumieli, żeby się nie nawrócili i nie była im odpuszczona [wina]. **13**. I mówił im: Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże więc zrozumiecie inne przypowieści? **14**. Siewca sieje słowo. **15**. A oto są ci, którzy są na drodze: u nich sieje się słowo, a skoro je usłyszą, zaraz przychodzi szatan i porywa słowo w nich zasiane. **16**. Podobnie zasiewem na gruncie skalistym są ci, którzy gdy usłyszą słowo, natychmiast przyjmują je z radością, **17**. lecz nie mają w sobie korzenia i są niestali. Potem gdy nastanie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamują. **18**. Są inni, którzy są zasiani między ciernie: to ci, którzy wprawdzie słuchają słowa, **19**. lecz troski tego świata, ułuda bogactwa i inne żądze wciskają się i zagłuszają słowo, tak że pozostaje bezowocne. **20**. Wreszcie zasiani na ziemię żyzną są ci, którzy słuchają słowa, przyjmują je i wydają owoc: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny. **21**. Mówił im dalej: Czy po to wnosi się światło, by je umieścić pod korcem lub pod łóżkiem? Czy nie po to, żeby je umieścić na świeczniku? **22**. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw. **23**. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! **24**. I mówił im: Baczcie na to, czego słuchacie. Taką samą miarą, jaką wy mierzycie, odmierzą wam i jeszcze wam dołożą. **25**. Bo kto ma, temu będzie dodane; a kto nie ma, pozbawią go nawet tego, co ma. **26**. Mówił dalej: Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. **27**. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, sam nie wie jak. **28**. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. **29**. Gdy zaś plon dojrzeje, zaraz zapuszcza sierp, bo pora już na żniwo. **30**. Mówił jeszcze: Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? **31**. Jest ono jak ziarnko gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. **32**. Lecz wsiane, wyrasta i staje się większe od innych jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki podniebne gnieżdżą się w jego cieniu. **33**. W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli [ją] rozumieć. **34**. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom. **35**. Owego dnia, gdy zapadł wieczór, rzekł do nich: Przeprawmy się na drugą stronę. **36**. Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim. **37**. A nagle zerwał się gwałtowny wicher. Fale biły w łódź, tak że łódź już się napełniała wodą. **38**. On zaś spał w tyle łodzi na wezgłowiu. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy? **39**. On, powstawszy, zgromił wicher i rzekł do jeziora: Milcz, ucisz się! Wicher się uspokoił i nastała głęboka cisza. **40**. Wtedy rzekł do nich: Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże brak wam wiary! **41**. Oni zlękli się bardzo i mówili między sobą: Kim On jest właściwie, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?

Rozdział 5

**1**. Przybyli na drugą stronę jeziora do kraju Gerazeńczyków. **2**. Gdy wysiadł z łodzi, zaraz wyszedł Mu naprzeciw z grobowców człowiek opętany przez ducha nieczystego. **3**. Mieszkał on stale w grobowcach i nikt już nawet łańcuchem nie mógł go związać. **4**. Często bowiem nakładano mu pęta i łańcuchy; ale łańcuchy kruszył, a pęta rozrywał, i nikt nie zdołał go poskromić. **5**. Wciąż dniem i nocą w grobowcach i po górach krzyczał i tłukł się kamieniami. **6**. Skoro z daleka ujrzał Jezusa, przybiegł, oddał Mu pokłon **7**. i zawołał wniebogłosy: Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Zaklinam Cię na Boga, nie dręcz mnie! **8**. Powiedział mu bowiem: Wyjdź, duchu nieczysty, z tego człowieka. **9**. I zapytał go: Jak ci na imię? Odpowiedział Mu: Na imię mi Legion, bo nas jest wielu. **10**. I zaczął prosić Go usilnie, żeby ich nie wyganiał z tej okolicy. **11**. A pasła się tam na górze wielka trzoda świń. **12**. Prosiły Go więc [złe duchy]: Poślij nas w świnie, żebyśmy mogli w nie wejść. **13**. I pozwolił im. Tak, wyszedłszy, duchy nieczyste weszły w świnie. A trzoda około dwutysięczna ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora. I potonęły w jeziorze. **14**. Pasterze zaś uciekli i rozpowiedzieli o tym w mieście i po osiedlach. A ludzie wyszli zobaczyć, co się stało. **15**. Gdy przyszli do Jezusa, ujrzeli opętanego, który miał w sobie legion, jak siedział ubrany i przy zdrowych zmysłach. Strach ich ogarnął. **16**. A ci, którzy widzieli, opowiedzieli im, co się stało z opętanym, a także o świniach. **17**. Wtedy zaczęli Go prosić, żeby odszedł z ich granic. **18**. Gdy wsiadał do łodzi, prosił Go opętany, żeby mógł przy Nim zostać. **19**. Ale nie zgodził się na to, tylko rzekł do niego: Wracaj do domu, do swoich, i opowiedz im wszystko, co Pan ci uczynił i jak ulitował się nad tobą. **20**. Poszedł więc i zaczął rozgłaszać w Dekapolu wszystko, co Jezus mu uczynił, a wszyscy się dziwili. **21**. Gdy Jezus przeprawił się z powrotem łodzią na drugi brzeg, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. **22**. Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg **23**. i prosił usilnie: Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła. **24**. Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim i zewsząd na Niego napierał. **25**. A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi. Wiele wycierpiała od różnych lekarzy **26**. i całe swe mienie wydała, a nic jej nie pomogło, lecz miała się jeszcze gorzej. **27**. Posłyszała o Jezusie, więc weszła z tyłu między tłum i dotknęła się Jego płaszcza. **28**. Mówiła bowiem: Żebym choć dotknęła Jego płaszcza, a będę zdrowa. **29**. Zaraz też ustał jej krwotok i poczuła w swym ciele, że jest uleczona z dolegliwości. **30**. A Jezus natychmiast uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego. Obrócił się w tłumie i zapytał: Kto dotknął mojego płaszcza? **31**. Odpowiedzieli Mu uczniowie: Widzisz, że tłum zewsząd Cię ściska, a pytasz: Kto Mnie dotknął. **32**. On jednak rozglądał się, by ujrzeć tę, która to uczyniła. **33**. Wtedy kobieta podeszła zalękniona i drżąca, gdyż wiedziała, co się z nią stało, padła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę. **34**. On zaś rzekł do niej: Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju i bądź wolna od swej dolegliwości. **35**. Gdy On jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela? **36**. Lecz Jezus, słysząc, co mówiono, rzekł do przełożonego synagogi: Nie bój się, wierz tylko! **37**. I nie pozwolił nikomu iść ze sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego. **38**. Tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Widząc zamieszanie, płaczących i głośno zawodzących, **39**. wszedł i rzekł do nich: Czemu podnosicie wrzawę i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi. **40**. I wyśmiewali Go. Lecz On odsunął wszystkich, wziął ze sobą tylko ojca i matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. **41**. Ująwszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: Talitha kum, to znaczy: Dziewczynko, mówię ci, wstań! **42**. Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I osłupieli wprost ze zdumienia. **43**. Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym się nie dowiedział, i polecił, aby jej dano jeść.

Rozdział 6

**1**. Wyszedł stamtąd i przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie. **2**. Gdy zaś nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: Skąd to u niego? I co to za mądrość, która mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez jego ręce! **3**. Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także jego siostry? I powątpiewali o Nim. **4**. A Jezus mówił im: Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony. **5**. I nie mógł tam zdziałać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. **6**. Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał. **7**. Następnie przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi **8**. i przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz laski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie. **9**. Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziewajcie dwóch sukien! **10**. I mówił do nich: Gdy do jakiegoś domu wejdziecie, zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie. **11**. Jeśli w jakimś miejscu was nie przyjmą i nie będą was słuchać, wychodząc stamtąd, strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich! **12**. Oni więc wyszli i wzywali do nawracania się. **13**. Wyrzucali też wiele złych duchów, a wielu chorych namaszczali olejem i uzdrawiali. **14**. Także król Herod posłyszał o Nim, gdyż Jego imię nabrało rozgłosu, i mówił: Jan Chrzciciel powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze działają w nim. **15**. Inni zaś mówili: To jest Eliasz; jeszcze inni utrzymywali, że to prorok, jak jeden z dawnych proroków. **16**. Herod, słysząc to, mawiał: To Jan, którego ściąć kazałem, zmartwychwstał. **17**. Ten bowiem Herod kazał pochwycić Jana i związanego trzymał w więzieniu z powodu Herodiady, żony brata swego, Filipa, którą wziął za żonę. **18**. Jan bowiem napominał Heroda: Nie wolno ci mieć żony twego brata. **19**. A Herodiada zawzięła się na niego i chciała go zgładzić, lecz nie mogła. **20**. Herod bowiem czuł lęk przed Janem, widząc, że jest mężem prawym i świętym, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a jednak chętnie go słuchał. **21**. Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobistościom w Galilei. **22**. Gdy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczyny: Proś mnie, o co chcesz, a dam ci. **23**. Nawet jej przysiągł: Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa. **24**. Ona wyszła i zapytała swą matkę: O co mam prosić? Ta odpowiedziała: O głowę Jana Chrzciciela. **25**. Natychmiast podeszła z pośpiechem do króla i poprosiła: Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela. **26**. A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i na biesiadników nie chciał jej odmówić. **27**. Zaraz też król posłał kata i polecił przynieść głowę Jana. Ten poszedł, ściął go w więzieniu **28**. i przyniósł głowę jego na misie; dał ją dziewczynie, a dziewczyna dała swej matce. **29**. Uczniowie Jana, dowiedziawszy się o tym, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli je w grobie. **30**. Wtedy Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co zdziałali i czego nauczali. **31**. A On rzekł do nich: Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie i wypocznijcie nieco. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. **32**. Odpłynęli więc łodzią na pustkowie, osobno. **33**. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich wyprzedzili. **34**. Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać o wielu [sprawach]. **35**. A gdy pora była już późna, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: Miejsce to jest pustkowiem, a pora już późna. **36**. Odpraw ich. Niech idą do okolicznych osiedli i wsi, a kupią sobie coś do jedzenia. **37**. Lecz On im odpowiedział: Wy dajcie im jeść! Rzekli Mu: Mamy pójść i za dwieście denarów kupić chleba, żeby dać im jeść? **38**. On ich spytał: Ile macie chlebów? Idźcie, zobaczcie! Gdy się upewnili, rzekli: Pięć i dwie ryby. **39**. Wtedy polecił im wszystkim usiąść gromadami na zielonej trawie. **40**. I rozłożyli się, gromada przy gromadzie, po stu i pięćdziesięciu. **41**. A wziąwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, odmówił błogosławieństwo, połamał chleby i dawał uczniom, by podawali im; także dwie ryby rozdzielił między wszystkich. **42**. Jedli wszyscy do syta **43**. i zebrali jeszcze dwanaście pełnych koszów ułomków i resztek z ryb. **44**. A tych, którzy jedli chleby, było pięć tysięcy mężczyzn. **45**. Zaraz też przynaglił swych uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, do Betsaidy, zanim sam odprawi tłum. **46**. Rozstawszy się więc z nimi, odszedł na górę, aby się modlić. **47**. Wieczór zapadł, łódź była na środku jeziora, a On sam jeden na lądzie. **48**. Widząc, jak się trudzili przy wiosłowaniu, bo wiatr był im przeciwny, około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze, i chciał ich minąć. **49**. Oni zaś, gdy Go ujrzeli kroczącego po jeziorze, myśleli, że to zjawa, i zaczęli krzyczeć. **50**. Widzieli Go bowiem wszyscy i zatrwożyli się. Lecz On zaraz przemówił do nich: Odwagi, to Ja jestem, nie bójcie się! **51**. I wszedł do nich do łodzi, a wiatr się uciszył. Wtedy oni tym bardziej zdumieli się w duszy, **52**. nie zrozumieli bowiem [zajścia] z chlebami, gdyż umysł ich był otępiały. **53**. Gdy się przeprawili, przypłynęli do ziemi Genezaret i przybili do brzegu. **54**. Skoro wysiedli z łodzi, zaraz Go rozpoznano. **55**. Ludzie biegali po całej owej okolicy i zaczęli znosić na noszach chorych tam, gdzie, jak słyszeli, przebywa. **56**. I gdziekolwiek wchodził do wsi, do miast czy osad, kładli chorych na otwartych miejscach i prosili Go, żeby ci choć frędzli u Jego płaszcza mogli dotknąć. A wszyscy, którzy się Go dotknęli, odzyskiwali zdrowie.

Rozdział 7

**1**. Zebrali się u Niego faryzeusze i kilku uczonych w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy. **2**. I zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów brali posiłek nieczystymi, to znaczy nie obmytymi rękami. **3**. Faryzeusze bowiem, i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając pięść. **4**. I [gdy wrócą] z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych [zwyczajów], które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń miedzianych. **5**. Zapytali Go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: Dlaczego Twoi uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą nieczystymi rękami? **6**. Odpowiedział im: Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. **7**. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi. **8**. Uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji, dokonujecie obmywania dzbanków i kubków. I wiele innych podobnych rzeczy czynicie. **9**. I mówił do nich: Sprawnie uchylacie Boże przykazanie, aby swoją tradycję zachować. **10**. Mojżesz tak powiedział: Czcij ojca swego i matkę swoją, oraz: Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech śmierć poniesie. **11**. A wy mówicie: Jeśli ktoś powie ojcu lub matce: Korban, to znaczy darem [złożonym w ofierze] jest to, co miało być ode mnie wsparciem dla ciebie **12**. to już nie pozwalacie mu nic uczynić dla ojca ani dla matki. **13**. I znosicie słowo Boże ze względu na waszą tradycję, którą [sobie] przekazaliście. Wiele też innych tym podobnych rzeczy czynicie. **14**. Potem przywołał znowu tłum do siebie i rzekł do niego: Słuchajcie Mnie, wszyscy, i zrozumcie! **15**. Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz to, co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym. **16**. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! **17**. Gdy się oddalił od tłumu i wszedł do domu, uczniowie pytali Go o tę przypowieść. **18**. Odpowiedział im: I wy tak niepojętni jesteście? Nie rozumiecie, że nic z tego, co z zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może uczynić go nieczystym; **19**. bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka, i zostaje wydalone na zewnątrz. Tak uznał wszystkie potrawy za czyste. **20**. I mówił dalej: Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. **21**. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, **22**. cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. **23**. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym. **24**. Stamtąd zaś wybrał się i udał w okolice Tyru i Sydonu. Wstąpił do pewnego domu i chciał, żeby nikt o tym nie wiedział, nie mógł jednak pozostać w ukryciu. **25**. Zaraz bowiem usłyszała o Nim kobieta, której córeczka była opętana przez ducha nieczystego. Przyszła, padła Mu do nóg, **26**. a była to poganka, Syrofenicjanka z pochodzenia, i prosiła Go, żeby złego ducha wyrzucił z jej córki. **27**. I powiedział do niej [Jezus]: Pozwól wpierw nasycić się dzieciom, bo niedobrze jest zabierać chleb dzieciom, a rzucać szczeniętom. **28**. Ona Mu odparła: Tak, Panie, lecz i szczenięta pod stołem jedzą okruszyny po dzieciach. **29**. On jej rzekł: Przez wzgląd na te słowa idź; zły duch opuścił twoją córkę. **30**. Gdy wróciła do domu, zastała dziecko leżące na łóżku; a zły duch wyszedł. **31**. Znowu opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu. **32**. Przyprowadzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę. **33**. On wziął go na bok, z dala od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; **34**. a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: Effatha, to znaczy: Otwórz się! **35**. Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić. **36**. Jezus przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali. **37**. I przepełnieni zdumieniem mówili: Dobrze wszystko uczynił. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę.

Rozdział 8

**1**. W owym czasie, gdy znowu wielki tłum był [z Nim] i nie mieli co jeść, przywołał do siebie uczniów i rzekł im: **2**. Żal Mi tego tłumu, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. **3**. I jeśli ich puszczę zgłodniałych do domu, zasłabną w drodze, bo niektórzy z nich przyszli z daleka. **4**. Odpowiedzieli uczniowie: Jakże tu na pustkowiu będzie mógł ktoś nakarmić ich chlebem? **5**. Zapytał ich: Ile macie chlebów? Odpowiedzieli: Siedem. **6**. I polecił tłumowi usiąść na ziemi. A wziąwszy siedem chlebów, odmówił dziękczynienie, połamał i dawał uczniom, aby je podawali. I podali tłumowi. **7**. Mieli też kilka rybek. I nad tymi odmówił błogosławieństwo, i polecił je rozdać. **8**. Jedli do syta, a pozostałych ułomków zebrali siedem koszów. **9**. Było zaś około czterech tysięcy ludzi. Potem ich odprawił. **10**. Zaraz też wsiadł z uczniami do łodzi i przybył w okolice Dalmanuty. **11**. Nadeszli faryzeusze i zaczęli z Nim rozprawiać, a chcąc wystawić Go na próbę, domagali się od Niego znaku. **12**. On zaś westchnął w głębi duszy i rzekł: Czemu to plemię domaga się znaku? Zaprawdę, powiadam wam: żaden znak nie będzie dany temu plemieniu. **13**. A zostawiwszy ich, wsiadł z powrotem do łodzi i odpłynął na drugą stronę. **14**. A uczniowie zapomnieli zabrać chleby, i tylko jeden chleb mieli z sobą w łodzi. **15**. Wtedy im przykazał: Uważajcie, strzeżcie się kwasu faryzeuszów i kwasu Heroda! **16**. A oni zaczęli rozprawiać między sobą o tym, że nie mają chlebów. **17**. Jezus zauważył to i rzekł do nich: Czemu rozprawiacie o tym, że nie macie chlebów? Jeszcze nie pojmujecie i nie rozumiecie, tak otępiałe są wasze umysły? **18**. Mając oczy, nie widzicie; mając uszy, nie słyszycie? Nie pamiętacie, ile zebraliście koszów pełnych ułomków, **19**. kiedy połamałem pięć chlebów dla pięciu tysięcy? Odpowiedzieli Mu: Dwanaście. **20**. A kiedy połamałem siedem chlebów dla czterech tysięcy, ile zebraliście koszów pełnych ułomków? Odpowiedzieli: Siedem. **21**. I rzekł im: Jeszcze nie rozumiecie? **22**. Potem przyszli do Betsaidy. Tam przyprowadzili Mu niewidomego i prosili, żeby się go dotknął. **23**. On ujął niewidomego za rękę i wyprowadził go poza wieś. Zwilżył mu oczy śliną, położył na niego ręce i zapytał: Czy coś widzisz? **24**. A gdy [ten] przejrzał, powiedział: Widzę ludzi, bo gdy chodzą, dostrzegam ich niby drzewa. **25**. Potem znowu położył ręce na jego oczy. I przejrzał on zupełnie, i został uzdrowiony; wszystko widział teraz jasno i wyraźnie. **26**. Jezus odesłał go do domu ze słowami: Tylko do wsi nie wstępuj! **27**. Potem Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: Za kogo uważają Mnie ludzie? **28**. Oni Mu odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków. **29**. On ich zapytał: A wy za kogo Mnie uważacie? Odpowiedział Mu Piotr: Ty jesteś Mesjasz. **30**. Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. **31**. I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy wiele musi wycierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że zostanie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. **32**. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. **33**. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku. **34**. Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. **35**. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je. **36**. Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić? **37**. Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę? **38**. Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi przed tym pokoleniem wiarołomnym i grzesznym, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swojego razem z aniołami świętymi.

Rozdział 9

**1**. Mówił im także: Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą królestwo Boże przychodzące w mocy. **2**. Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam się przemienił wobec nich. **3**. Jego odzienie stało się lśniąco białe, tak jak żaden na ziemi folusznik wybielić nie zdoła. **4**. I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. **5**. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. **6**. Nie wiedział bowiem, co powiedzieć, tak byli przestraszeni. **7**. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie! **8**. I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa. **9**. A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. **10**. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy powstać z martwych. **11**. I pytali Go: Czemu uczeni w Piśmie twierdzą, że wpierw musi przyjść Eliasz? **12**. A On im rzekł: Istotnie, Eliasz przyjdzie najpierw i wszystko naprawi. Ale jak jest napisane o Synu Człowieczym? Ma On wiele cierpieć i być wzgardzony. **13**. Otóż mówię wam: Eliasz już przyszedł i postąpili z nim tak, jak chcieli, jak o nim jest napisane. **14**. Gdy przyszli do uczniów, ujrzeli wielki tłum wokół nich i uczonych w Piśmie, którzy rozprawiali z nimi. **15**. Skoro Go zobaczyli, zaraz podziw ogarnął cały tłum i przybiegając, witali Go. **16**. On ich zapytał: O czym rozprawiacie z nimi? **17**. Jeden z tłumu odpowiedział Mu: Nauczycielu, przyprowadziłem do Ciebie mojego syna, który ma ducha niemego. **18**. Ten, gdziekolwiek go pochwyci, rzuca nim, a on wtedy się pieni, zgrzyta zębami i drętwieje. Powiedziałem Twoim uczniom, żeby go wyrzucili, ale nie mogli. **19**. Odpowiadając im, [Jezus] rzekł: O plemię niewierne, jak długo mam być z wami? Jak długo mam was znosić? Przyprowadźcie go do Mnie! **20**. I przywiedli go do Niego. Na widok Jezusa duch zaraz począł miotać chłopcem, tak że upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach. **21**. Jezus zapytał ojca: Od jak dawna to mu się zdarza? Ten zaś odrzekł: Od dzieciństwa. **22**. I często wrzucał go nawet w ogień i w wodę, żeby go zgubić. Lecz jeśli coś możesz, zlituj się nad nami i pomóż nam. **23**. Jezus mu odrzekł: Jeśli możesz? Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy. **24**. Zaraz ojciec chłopca zawołał: Wierzę, zaradź memu niedowiarstwu! **25**. A Jezus, widząc, że tłum się zbiega, rozkazał surowo duchowi nieczystemu: Duchu niemy i głuchy, rozkazuję ci, wyjdź z niego i więcej w niego nie wchodź! **26**. A ten krzyknął i wyszedł, silnie nim miotając. Chłopiec zaś pozostawał jak martwy, tak że wielu mówiło: On umarł. **27**. Lecz Jezus ujął go za rękę i podniósł, a on wstał. **28**. A gdy przyszedł do domu, uczniowie pytali Go na osobności: Dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić? **29**. Powiedział im: Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą i postem. **30**. Po wyjściu stamtąd przemierzali Galileę, On jednak nie chciał, żeby ktoś o tym wiedział. **31**. Pouczał bowiem swoich uczniów i mówił im: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity, po trzech dniach zmartwychwstanie. **32**. Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. **33**. Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był już w domu, zapytał ich: O czym to rozprawialiście w drodze? **34**. Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczali się między sobą o to, kto z nich jest największy. **35**. On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich. **36**. Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: **37**. Kto jedno z tych dzieci przyjmuje w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał. **38**. Wtedy rzekł do Niego Jan: Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zaczęliśmy mu zabraniać, bo nie chodzi z nami. **39**. Lecz Jezus odrzekł: Przestańcie zabraniać mu, bo nikt, kto uczyni cud w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie. **40**. Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. **41**. Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody. **42**. A kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu lepiej byłoby kamień młyński uwiązać u szyi i wrzucić go w morze. **43**. Jeśli zatem Twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony. **44**. -- **45**. I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. **46**. -- **47**. Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwojgiem oczu być wrzuconym do piekła, **48**. gdzie robak ich nie ginie i ogień nie gaśnie. **49**. Bo każdy ogniem będzie posolony. **50**. Dobra jest sól; lecz jeśli sól smak swój utraci, czymże ją przyprawicie? Miejcie sól w sobie i zachowujcie pokój między sobą.

Rozdział 10

**1**. Wybrał się stamtąd i przyszedł w granice Judei i Zajordania. A tłumy znowu ściągały do Niego i znów je nauczał, jak miał w zwyczaju. **2**. I przystąpili do Niego faryzeusze, a chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę. **3**. Odpowiadając, zapytał ich: Co wam przykazał Mojżesz? **4**. Oni rzekli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić. **5**. Wówczas Jezus rzekł do nich: Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. **6**. Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: **7**. dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę **8**. i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwojgiem, lecz jednym ciałem. **9**. Co więc Bóg złączył, tego niech człowiek nie rozdziela. **10**. W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. **11**. Powiedział im: Kto oddala swoją żonę, a bierze inną, popełnia względem niej cudzołóstwo. **12**. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo. **13**. Przynosili Mu również dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. **14**. A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. **15**. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego. **16**. I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je. **17**. Gdy wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, zaczął Go pytać: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? **18**. Jezus mu rzekł: Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. **19**. Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę. **20**. On Mu odpowiedział: Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości. **21**. Wtedy Jezus spojrzał na niego z miłością i rzekł mu: Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną. **22**. Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. **23**. Wówczas Jezus spojrzał dookoła i rzekł do swoich uczniów: Jak trudno tym, którzy mają dostatki, wejść do królestwa Bożego. **24**. Uczniowie przerazili się Jego słowami, lecz Jezus powtórnie im rzekł: Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego tym, którzy w dostatkach pokładają ufność. **25**. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego. **26**. A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: Któż więc może być zbawiony? **27**. Jezus popatrzył na nich i rzekł: U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe. **28**. Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą. **29**. Jezus odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci lub pól **30**. z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym. **31**. Lecz wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi. **32**. A kiedy byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, Jezus wyprzedzał ich, tak że się dziwili; ci zaś, którzy szli za Nim, byli strwożeni. Wziął znowu Dwunastu i zaczął mówić im o tym, co miało Go spotkać: **33**. Oto idziemy do Jerozolimy. A tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skażą Go na śmierć i wydadzą poganom. **34**. I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabiją, a po trzech dniach zmartwychwstanie. **35**. Wtedy podeszli do Niego synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i rzekli: Nauczycielu, pragniemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy. **36**. On ich zapytał: Co chcecie, żebym wam uczynił? **37**. Rzekli Mu: Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, a drugi po lewej Twej stronie. **38**. Jezus im odparł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony? **39**. Odpowiedzieli Mu: Możemy. Lecz Jezus rzekł do nich: Kielich, który Ja mam pić, wprawdzie pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. **40**. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których zostało przygotowane. **41**. Gdy usłyszało to dziesięciu pozostałych, poczęli oburzać się na Jakuba i Jana. **42**. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. **43**. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. **44**. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. **45**. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu. **46**. Tak przyszli do Jerycha. Gdy wraz z uczniami i sporym tłumem wychodził z Jerycha, niewidomy żebrak, Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze. **47**. A słysząc, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! **48**. Wielu nastawało na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: Synu Dawida, ulituj się nade mną! **49**. Jezus przystanął i rzekł: Zawołajcie go. I przywołali niewidomego, mówiąc mu: Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię. **50**. On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się na nogi i przyszedł do Jezusa. **51**. A Jezus przemówił do niego: Co chcesz, abym ci uczynił? Powiedział Mu niewidomy: Rabbuni, żebym przejrzał. **52**. Jezus mu rzekł: Idź, twoja wiara cię uzdrowiła. Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą.

Rozdział 11

**1**. Gdy się zbliżali do Jerozolimy, do Betfage i Betanii na Górze Oliwnej, posłał dwóch spośród swoich uczniów **2**. i rzekł im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz przy wejściu do niej znajdziecie uwiązane oślę, którego jeszcze żaden człowiek nie dosiadał. Odwiążcie je i przyprowadźcie tutaj. **3**. A gdyby was kto pytał, dlaczego to robicie, powiedzcie: Pan go potrzebuje i zaraz odeśle je tu z powrotem. **4**. Poszli i znaleźli oślę przywiązane do drzwi z zewnątrz, na ulicy. Odwiązali je, **5**. a niektórzy ze stojących tam pytali ich: Cóż to ma znaczyć, że odwiązujecie oślę? **6**. Oni zaś odpowiedzieli im tak, jak Jezus polecił. I pozwolili im. **7**. Przyprowadzili więc oślę do Jezusa i zarzucili na nie swe płaszcze, a On wsiadł na nie. **8**. Wielu zaś słało swe płaszcze na drodze, a inni gałązki ścięte na polach. **9**. Ci zaś, którzy Go poprzedzali i którzy szli za Nim, wołali: Hosanna! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie. **10**. Błogosławione królestwo ojca naszego, Dawida, które nadchodzi. Hosanna na wysokościach! **11**. Tak przybył do Jerozolimy i wszedł do świątyni. Obejrzał wszystko, a że pora byłaj uż późna, wyszedł razem z Dwunastoma do Betanii. **12**. Nazajutrz, gdy wyszli z Betanii, poczuł głód. **13**. A widząc z daleka figowiec, okryty liśćmi, podszedł [ku niemu zobaczyć], czy nie znajdzie czegoś na nim. Lecz podszedłszy bliżej, nie znalazł nic prócz liści, gdyż nie był to czas na figi. **14**. Wtedy rzekł do drzewa: Niechaj już nikt nigdy nie je z ciebie owocu! A słyszeli to Jego uczniowie. **15**. I przyszli do Jerozolimy. Wszedłszy do świątyni, zaczął wyrzucać tych, którzy sprzedawali i kupowali w świątyni, powywracał stoły tych, co zmieniali pieniądze, i ławki sprzedawców gołębi; **16**. nie pozwolił też, żeby ktoś przeniósł sprzęt jakiś przez świątynię. **17**. Potem nauczał ich, mówiąc: Czyż nie jest napisane: Mój dom ma być domem modlitwy dla wszystkich narodów, lecz wy uczyniliście go jaskinią zbójców. **18**. Kiedy doszło to do arcykapłanów i uczonych w Piśmie, szukali sposobu, jak by Go zgładzić. Czuli bowiem lęk przed Nim, gdyż cały tłum był zachwycony Jego nauką. **19**. Gdy zaś wieczór zapadł, [Jezus i uczniowie] wychodzili poza miasto. **20**. Przechodząc rano, ujrzeli figowiec uschły od korzeni. **21**. Wtedy Piotr przypomniał sobie i rzekł do Niego: Rabbi, patrz, figowiec, który przekląłeś, usechł. **22**. Jezus im odpowiedział: Miejcie wiarę w Boga! **23**. Zaprawdę, powiadam wam: Kto powie tej górze: Podnieś się i rzuć w morze, a nie zwątpi w duszy, lecz wierzy, że spełni się to, co mówi, tak mu się stanie. **24**. Dlatego powiadam wam: Wszystko, o co prosicie w modlitwie, stanie się wam, tylko wierzcie, że otrzymacie. **25**. A kiedy stajecie do modlitwy, przebaczcie, jeśli macie coś przeciw komuś, aby także Ojciec wasz, który jest w niebie, przebaczył wam wykroczenia wasze. **26**. -- **27**. Przyszli znowu do Jerozolimy. Kiedy chodził po świątyni, przystąpili do Niego arcykapłani, uczeni w Piśmie i starsi **28**. i zapytali Go: Jakim prawem to czynisz? I kto ci dał tę władzę, żebyś to czynił? **29**. Jezus im odpowiedział: Zadam wam jedno pytanie. Odpowiedzcie Mi na nie, a powiem wam, jakim prawem to czynię. **30**. Czy chrzest Janowy pochodził z nieba, czy też od ludzi? Odpowiedzcie Mi. **31**. Oni zastanawiali się między sobą: Jeśli powiemy: Z nieba, to nam zarzuci: Dlaczego więc nie uwierzyliście mu? **32**. Powiemy: Od ludzi? [Lecz] bali się tłumu, ponieważ wszyscy rzeczywiście uważali Jana za proroka. **33**. Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. Jezus im rzekł: Zatem i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię.

Rozdział 12

**1**. I zaczął mówić do nich w przypowieściach: Pewien człowiek założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał tłocznię i zbudował wieżę. W końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. **2**. Gdy nadszedł czas, posłał do rolników sługę, by odebrał od nich należną część plonów winnicy. **3**. Ci chwycili go, obili i odprawili z niczym. **4**. Wtedy posłał do nich drugiego sługę; lecz i tego zranili w głowę i znieważyli. **5**. Posłał jeszcze jednego, i tego zabili. I posłał wielu innych, z których jednych obili, drugich pozabijali. **6**. Miał jeszcze jednego umiłowanego syna. Posłał go do nich jako ostatniego, bo mówił sobie: Uszanują mojego syna. **7**. Lecz owi rolnicy mówili między sobą: To jest dziedzic. Chodźcie, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze. **8**. I chwyciwszy, zabili go i wyrzucili z winnicy. **9**. Cóż uczyni właściciel winnicy? Przyjdzie i wytraci rolników, a winnicę odda innym. **10**. Nie czytaliście tych słów w Piśmie: Ten właśnie kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. **11**. Pan to sprawił i jest cudem w naszych oczach. **12**. I starali się Go ująć, lecz bali się tłumu. Zrozumieli bowiem, że przeciw nim opowiedział tę przypowieść. Pozostawili Go więc i odeszli. **13**. Posłali natomiast do Niego kilku faryzeuszów i zwolenników Heroda, którzy mieli podchwycić Go w mowie. **14**. Ci przyszli i rzekli do Niego: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i na nikim ci nie zależy. Bo nie oglądasz się na osobę ludzką, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Czy wolno płacić podatek cezarowi, czy nie? Mamy płacić czy nie płacić? **15**. Lecz On poznał ich obłudę i rzekł do nich: Czemu wystawiacie Mnie na próbę? Przynieście Mi denara; chcę zobaczyć. **16**. Przynieśli, a On ich zapytał: Czyj jest ten obraz i napis? Odpowiedzieli Mu: Cezara. **17**. Wówczas Jezus rzekł do nich: Oddajcie więc cezarowi to, co należy do cezara, a Bogu to, co należy do Boga. I byli pełni podziwu dla Niego. **18**. Potem przyszli do Niego saduceusze, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i pytali Go w ten sposób: **19**. Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: Jeśli umrze czyjś brat i pozostawi żonę, a nie zostawi dziecka, niech jego brat pojmie ją za żonę i wzbudzi potomstwo swemu bratu. **20**. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy pojął żonę, a umierając, nie zostawił potomstwa. **21**. Drugi ją pojął za żonę i też zmarł bez potomstwa; tak samo trzeci. **22**. I siedmiu ich nie zostawiło potomstwa. W końcu po wszystkich umarła także kobieta. **23**. Przy zmartwychwstaniu więc, gdy powstaną, którego z nich będzie żoną? Bo siedmiu miało ją za żonę. **24**. Jezus im rzekł: Czyż nie dlatego jesteście w błędzie, że nie rozumiecie Pisma ani mocy Bożej? **25**. Gdy bowiem powstaną z martwych, nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie. **26**. Co się zaś tyczy umarłych, że zmartwychwstaną, to czy nie czytaliście w księdze Mojżesza, tam gdzie mowa o krzewie, jak Bóg powiedział do niego: Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba? **27**. Nie jest On Bogiem umarłych, lecz żywych. Jesteście w wielkim błędzie. **28**. Podszedł także jeden z uczonych w Piśmie, który się im przysłuchiwał, gdy rozprawiali między sobą. Widząc, że Jezus dobrze im odpowiedział, zapytał Go: Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań? **29**. Jezus odpowiedział: Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz jest jedynym Panem. **30**. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. **31**. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych. **32**. Rzekł Mu uczony w Piśmie: Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznie powiedziałeś, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. **33**. Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego znaczy daleko więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary. **34**. Jezus, widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: Niedaleko jesteś od królestwa Bożego. I nikt już nie odważył się Go więcej pytać. **35**. Nauczając w świątyni, Jezus zapytał: Jak mogą twierdzić uczeni w Piśmie, że Mesjasz jest synem Dawida? **36**. Wszak sam Dawid mówi mocą Ducha Świętego: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę Twoich nieprzyjaciół pod stopy Twoje. **37**. Sam Dawid nazywa Go Panem, jakże więc jest tylko jego synem? A liczny tłum chętnie Go słuchał. **38**. I dalej głosił im swoją naukę: Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, **39**. pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. **40**. Objadają domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok. **41**. Potem, usiadłszy naprzeciw skarbony, przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele. **42**. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. **43**. Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. **44**. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała na swe utrzymanie.

Rozdział 13

**1**. Gdy wychodził ze świątyni, rzekł Mu jeden z uczniów: Nauczycielu, patrz, co za kamienie i jakie budowle! **2**. Jezus mu odpowiedział: Widzisz te potężne budowle? Nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony. **3**. A gdy siedział na Górze Oliwnej, naprzeciw świątyni, pytali Go na osobności Piotr, Jakub, Jan i Andrzej: **4**. Powiedz nam, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to wszystko zacznie się spełniać? **5**. Wówczas Jezus zaczął im mówić: Strzeżcie się, żeby was kto nie zwiódł. **6**. Wielu przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: To ja jestem. I wielu w błąd wprowadzą. **7**. Kiedy więc usłyszycie o wojnach i odgłosy wojenne, nie trwóżcie się! To musi się stać, ale to jeszcze nie koniec. **8**. Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu; wystąpią miejscami trzęsienia ziemi, będą klęski głodu. To jest dopiero początkiem boleści. **9**. A wy miejcie się na baczności. Wydawać was będą sądom i w synagogach będą was chłostać. Nawet przed namiestnikami i królami stawać będziecie z mego powodu, na świadectwo dla nich. **10**. Lecz najpierw musi być głoszona Ewangelia wszystkim narodom. **11**. A gdy was poprowadzą, żeby was wydać, nie martwcie się przedtem, co macie mówić; ale mówcie to, co wam w owej chwili będzie dane. Bo nie wy będziecie mówić, lecz Duch Święty. **12**. Brat na śmierć wyda brata, a ojciec swoje dziecko; powstaną dzieci przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią. **13**. I będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mojego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. **14**. A gdy ujrzycie ohydę spustoszenia, zalegającą tam, gdzie być nie powinna – kto czyta, niech rozumie – wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry. **15**. Kto będzie na dachu, niech nie schodzi i nie wchodzi do domu, żeby coś zabrać. **16**. A kto będzie na polu, niech nie wraca, żeby wziąć swój płaszcz. **17**. Biada zaś brzemiennym i karmiącym w owe dni. **18**. A módlcie się, żeby nie wypadło to w zimie. **19**. Albowiem dni owe będą czasem ucisku, jakiego nie było od początku stworzenia, którego Bóg dokonał, aż do dni obecnych i nigdy nie będzie. **20**. I gdyby Pan nie skrócił owych dni, nikt by nie ocalał. Ale skrócił te dni ze względu na wybranych, których sobie obrał. **21**. I jeśliby wtedy ktoś wam powiedział: Oto tu jest Mesjasz, oto tam: nie wierzcie. **22**. Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy, a czynić będą znaki i cuda, żeby wprowadzić w błąd, jeśli to możliwe, wybranych. **23**. Wy przeto uważajcie! Wszystko wam przepowiedziałem. **24**. W owe dni, po tym ucisku, słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku. **25**. Gwiazdy będą spadać z nieba i moce na niebie zostaną wstrząśnięte. **26**. Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. **27**. Wtedy pośle On aniołów i zgromadzi swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi po kraniec nieba. **28**. A od figowca uczcie się przez podobieństwo. Kiedy już jego gałąź nabrzmiewa sokami i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. **29**. Tak i wy, gdy ujrzycie te wydarzenia, wiedzcie, że to blisko jest, u drzwi. **30**. Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. **31**. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. **32**. Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec. **33**. Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. **34**. Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swym sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał. **35**. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. **36**. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. **37**. Lecz co wam mówię, do wszystkich mówię: Czuwajcie!

Rozdział 14

**1**. Pascha i Święto Przaśników były za dwa dni. Arcykapłani i uczeni w Piśmie szukali sposobu, jak by Jezusa podstępem ująć i zabić. **2**. Lecz mówili: Tylko nie w święto, żeby nie było wzburzenia między ludem. **3**. A gdy Jezus był w Betanii, w domu Szymona Trędowatego, i siedział za stołem, przyszła kobieta z alabastrowym flakonikiem prawdziwego olejku nardowego, bardzo drogiego. Rozbiła flakonik i wylała Mu olejek na głowę. **4**. A niektórzy oburzyli się, mówiąc między sobą: Po co to marnowanie olejku? **5**. Wszak można było olejek ten sprzedać drożej niż za trzysta denarów i rozdać [je] ubogim. I przeciw niej szemrali. **6**. Lecz Jezus rzekł: Zostawcie ją; czemu sprawiacie jej przykrość? Spełniła dobry uczynek względem Mnie. **7**. Bo ubogich zawsze macie u siebie i kiedy zechcecie, możecie im dobrze czynić; Mnie zaś nie zawsze macie. **8**. Ona uczyniła, co mogła; już naprzód namaściła moje ciało na pogrzeb. **9**. Zaprawdę, powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie głosić będą tę Ewangelię, będą również na jej pamiątkę opowiadać o tym, co uczyniła. **10**. Wtedy Judasz Iskariota, jeden z Dwunastu, poszedł do arcykapłanów, aby im Go wydać. **11**. Gdy to usłyszeli, ucieszyli się i przyrzekli dać mu pieniądze. Odtąd szukał dogodnej sposobności, jak by Go wydać. **12**. W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowywano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: Gdzie chcesz, żebyśmy przygotowali Ci spożywanie Paschy? **13**. I posłał dwóch spośród swoich uczniów z tym poleceniem: Idźcie do miasta, a spotka was człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim **14**. i tam, gdzie wejdzie, powiedzcie gospodarzowi: Nauczyciel pyta: Gdzie jest dla Mnie izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami? **15**. On wskaże wam na górze salę dużą, usłaną i gotową. Tam przygotujecie dla nas. **16**. Uczniowie wybrali się i przyszli do miasta, a tam znaleźli wszystko, tak jak im powiedział, i przygotowali Paschę. **17**. Z nastaniem wieczoru przyszedł tam razem z Dwunastoma. **18**. A gdy zajęli miejsca i jedli, Jezus rzekł: Zaprawdę, powiadam wam: jeden z was Mnie wyda, ten, który je ze Mną. **19**. Zaczęli się smucić i pytać jeden po drugim: Czyżbym ja? **20**. On im rzekł: Jeden z Dwunastu, ten, który ze Mną rękę zanurza w misie. **21**. Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane, lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził. **22**. A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im, mówiąc: Bierzcie, to jest Ciało moje. **23**. Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, i pili z niego wszyscy. **24**. I rzekł do nich: To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana. **25**. Zaprawdę, powiadam wam: Odtąd nie będę już pił [napoju] z owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić będę go nowy w królestwie Bożym. **26**. Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej. **27**. A Jezus im rzekł: Wszyscy zwątpicie [we Mnie]. Jest bowiem napisane: Uderzę Pasterza, a rozproszą się owce. **28**. Lecz gdy powstanę, udam się przed wami do Galilei. **29**. Na to rzekł Mu Piotr: Choćby wszyscy zwątpili, to na pewno nie ja. **30**. Odpowiedział mu Jezus: Zaprawdę, powiadam ci: dzisiaj, tej nocy, zanim kogut dwa razy zapieje, ty trzy razy się Mnie wyprzesz. **31**. Lecz on tym bardziej zapewniał: Choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się Ciebie. Wszyscy zresztą tak samo mówili. **32**. A kiedy przyszli do posiadłości zwanej Getsemani, rzekł Jezus do swoich uczniów: Usiądźcie tutaj, Ja tymczasem się pomodlę. **33**. Wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i począł drżeć oraz odczuwać trwogę. **34**. I rzekł do nich: Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie. **35**. I odszedłszy nieco do przodu, padł na ziemię i modlił się, żeby – jeśli to możliwe – ominęła Go ta godzina. **36**. I mówił: Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie. Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]. **37**. Potem wrócił i zastał ich śpiących. Rzekł do Piotra: Szymonie, śpisz? Jednej godziny nie mogłeś czuwać? **38**. Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe. **39**. Odszedł znowu i modlił się, wypowiadając te same słowa. **40**. Gdy wrócił, zastał ich śpiących, gdyż oczy ich były zmorzone snem, i nie wiedzieli, co Mu odpowiedzieć. **41**. Gdy przyszedł po raz trzeci, rzekł do nich: Śpicie dalej i odpoczywacie? Dosyć! Nadeszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. **42**. Wstańcie, chodźmy, oto blisko jest mój zdrajca. **43**. I zaraz, gdy On jeszcze mówił, zjawił się Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim zgraja z mieczami i kijami wysłana przez arcykapłanów, uczonych w Piśmie i starszych. **44**. A zdrajca dał im taki znak: Ten, którego pocałuję, to właśnie On; chwyćcie Go i wyprowadźcie ostrożnie. **45**. Skoro tylko przyszedł, przystąpił do Jezusa i rzekł: Rabbi!, i pocałował Go. **46**. Tamci zaś rzucili się na Niego i pochwycili Go. **47**. A jeden z tych, którzy tam stali, dobył miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu ucho. **48**. A Jezus zwrócił się i rzekł do nich: Wyszliście z mieczami i kijami, jak na zbójcę, żeby Mnie pojmać. **49**. Codziennie nauczałem u was w świątyni, a nie pochwyciliście Mnie. Muszą się jednak wypełnić Pisma. **50**. Wtedy opuścili Go wszyscy i uciekli. **51**. A pewien młodzieniec szedł za Nim, odziany prześcieradłem na gołym ciele. Chcieli go chwycić, **52**. lecz on zostawił prześcieradło i uciekł od nich nago. **53**. A Jezusa zaprowadzili do najwyższego kapłana, u którego zebrali się wszyscy arcykapłani, starsi i uczeni w Piśmie. **54**. Piotr zaś szedł za Nim w oddali aż na dziedziniec pałacu najwyższego kapłana. Tam siedział między służbą i grzał się przy ogniu. **55**. Tymczasem arcykapłani i cały Sanhedryn szukali świadectwa przeciw Jezusowi, aby Go zgładzić, lecz nie znaleźli. **56**. Wielu wprawdzie zeznawało fałszywie przeciwko Niemu, ale świadectwa te nie były zgodne. **57**. A niektórzy wystąpili i zeznali fałszywie przeciw Niemu: **58**. Myśmy słyszeli, jak on mówił: Ja zburzę ten przybytek uczyniony ludzką ręką i w ciągu trzech dni zbuduję inny, nie ręką ludzką uczyniony. **59**. Lecz i tu ich świadectwo nie było zgodne. **60**. Wtedy najwyższy kapłan wystąpił na środek i zapytał Jezusa: Nic nie odpowiadasz na to, co oni zeznają przeciw tobie? **61**. Lecz On milczał i nic nie odpowiedział. Najwyższy kapłan zapytał Go ponownie: Czy ty jesteś Mesjasz, Syn Błogosławionego? **62**. Jezus odpowiedział: Ja jestem. A ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego i nadchodzącego z obłokami niebieskimi. **63**. Wówczas najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł: Na cóż nam jeszcze trzeba świadków? **64**. Słyszeliście bluźnierstwo. Jak wam się zdaje? Oni zaś wszyscy wydali wyrok, że winien jest śmierci. **65**. I niektórzy zaczęli pluć na Niego; zakrywali Mu twarz, policzkowali Go i mówili: Prorokuj! Także słudzy bili Go pięściami po twarzy. **66**. Kiedy Piotr był na dole, na dziedzińcu, przyszła jedna ze służących najwyższego kapłana. **67**. Zobaczywszy Piotra grzejącego się przy ogniu, przypatrzyła mu się i rzekła: I ty byłeś z tym Nazarejczykiem Jezusem. **68**. Lecz on zaprzeczył, mówiąc: Nie wiem i nie rozumiem, co mówisz. I wyszedł na zewnątrz do przedsionka, a kogut zapiał. **69**. Służąca, ujrzawszy go, znowu zaczęła mówić do tych, którzy tam stali: To jest jeden z nich. **70**. A on ponownie zaprzeczył. Po chwili ci, którzy tam stali, mówili znowu do Piotra: Na pewno jesteś jednym z nich, jesteś także Galilejczykiem. **71**. Lecz on począł się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego człowieka, o którym mówicie. **72**. I zaraz powtórnie zapiał kogut. Wspomniał Piotr na słowa, które mu powiedział Jezus: Pierwej, nim kogut dwa razy zapieje, trzy razy Mnie się wyprzesz. I wybuchnął płaczem.

Rozdział 15

**1**. Zaraz wczesnym rankiem arcykapłani wraz ze starszymi i uczonymi w Piśmie i cały Sanhedryn powzięli uchwałę. Kazali Jezusa związanego odprowadzić i wydali Go Piłatowi. **2**. Piłat zapytał Go: Czy ty jesteś Królem żydowskim? Odpowiedział mu: Tak, Ja nim jestem. **3**. Arcykapłani zaś oskarżali Go o wiele rzeczy. **4**. Piłat ponownie Go zapytał: Nic nie odpowiadasz? Zważ, o jakie rzeczy cię oskarżają. **5**. Lecz Jezus nic już nie odpowiedział, tak że Piłat się dziwił. **6**. Na każde zaś święto miał zwyczaj uwalniać im jednego więźnia, którego żądali. **7**. A był tam jeden, zwany Barabaszem, uwięziony z buntownikami, którzy popełnili zabójstwo w czasie rozruchów. **8**. Tłum przyszedł i zaczął domagać się tego, co zawsze dla nich czynił. **9**. Piłat im odpowiedział: Jeśli chcecie, uwolnię wam Króla żydowskiego? **10**. Wiedział bowiem, że arcykapłani wydali Go przez zawiść. **11**. Lecz arcykapłani podburzyli tłum, żeby uwolnił im raczej Barabasza. **12**. Piłat ponownie ich zapytał: Cóż więc mam uczynić z tym, którego nazywacie Królem żydowskim? **13**. Odpowiedzieli mu krzykiem: Ukrzyżuj go! **14**. Piłat odparł: A cóż złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: Ukrzyżuj go! **15**. Wtedy Piłat, chcąc zadowolić tłum, uwolnił im Barabasza, Jezusa zaś kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie. **16**. Żołnierze zaprowadzili Go do wnętrza pałacu, czyli pretorium, i zwołali całą kohortę. **17**. Ubrali Go w purpurę i uplótłszy wieniec z ciernia, włożyli Mu na głowę. **18**. I zaczęli Go pozdrawiać: Witaj, Królu żydowski! **19**. Przy tym bili Go trzciną po głowie, pluli na Niego i przyklękając, oddawali Mu hołd. **20**. A gdy Go wyszydzili, zdjęli z Niego purpurę i włożyli na Niego własne Jego szaty. Następnie wyprowadzili Go, aby Go ukrzyżować. **21**. I niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który idąc z pola, [tamtędy] przechodził, przymusili, żeby niósł Jego krzyż. **22**. Przyprowadzili Go na miejsce Golgota, to znaczy miejsce Czaszki. **23**. Tam dawali Mu wino zaprawione mirrą, lecz On nie przyjął. **24**. Ukrzyżowali Go i rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy, co który miał zabrać. **25**. A była godzina trzecia, gdy Go ukrzyżowali. **26**. Był też napis z podaniem Jego winy, tak ułożony: Król żydowski. **27**. Razem z Nim ukrzyżowali dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. **28**. Tak wypełniło się słowo Pisma: W poczet złoczyńców został zaliczony. **29**. Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go, potrząsali głowami, mówiąc: Ejże, ty, który burzysz przybytek i w trzy dni go odbudowujesz, **30**. zejdź z krzyża i wybaw samego siebie! **31**. Podobnie arcykapłani, drwiąc między sobą wraz z uczonymi w Piśmie, mówili: Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. **32**. Mesjasz, król Izraela, niechże teraz zejdzie z krzyża, żebyśmy zobaczyli i uwierzyli. Lżyli Go także ci, którzy z Nim byli ukrzyżowani. **33**. A gdy nadeszła godzina szósta, mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. **34**. O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eloi, Eloi, lema sabachthani, to znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? **35**. Niektórzy ze stojących obok, słysząc to, mówili: Patrz, woła Eliasza. **36**. Ktoś pobiegł i nasyciwszy gąbkę octem, umieścił na trzcinie i dawał Mu pić, mówiąc: Poczekajcie, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz, żeby go zdjąć [z krzyża]. **37**. Lecz Jezus zawołał donośnym głosem i wyzionął ducha. **38**. A zasłona przybytku rozdarła się na dwoje, z góry na dół. **39**. Setnik zaś, który stał naprzeciw Niego, widząc, że w ten sposób wyzionął ducha, rzekł: Istotnie, ten człowiek był Synem Bożym. **40**. Były tam również niewiasty, które przypatrywały się z daleka, między nimi Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba Mniejszego i Józefa, oraz Salome. **41**. One to, kiedy przebywał w Galilei, towarzyszyły Mu i usługiwały. I było wiele innych, które razem z Nim przyszły do Jerozolimy. **42**. Już pod wieczór, ponieważ było Przygotowanie, czyli dzień przed szabatem, **43**. przyszedł Józef z Arymatei, szanowany członek Rady, który również wyczekiwał królestwa Bożego. Śmiało udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. **44**. Piłat zdziwił się, że już skonał. Kazał przywołać setnika i zapytał go, jak dawno umarł. **45**. Upewniony przez setnika, wydał ciało Józefowi. **46**. Ten zakupił płótna, zdjął Jezusa [z krzyża], owinął w płótno i złożył w grobie, który wykuty był w skale. Przed wejście do grobu zatoczył kamień. **47**. A Maria Magdalena i Maria, matka Józefa, przyglądały się, gdzie Go złożono.

Rozdział 16

**1**. Gdy minął szabat, Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Salome nakupiły wonności, żeby pójść namaścić Jezusa. **2**. Wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia przyszły do grobu, gdy słońce wzeszło. **3**. A mówiły między sobą: Kto nam odsunie kamień z wejścia do grobu? **4**. Gdy jednak spojrzały, zauważyły, że kamień został już odsunięty, a był bardzo duży. **5**. Weszły więc do grobu i ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę; i bardzo się przestraszyły. **6**. Lecz on rzekł do nich: Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożyli. **7**. A idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: Podąża przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział. **8**. One wyszły i uciekły sprzed grobu: ogarnęło je bowiem zdumienie i przestrach. Nikomu też nic nie powiedziały, bo się bały. **9**. Po swym zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia, Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której przedtem wyrzucił siedem złych duchów. **10**. Ona poszła i oznajmiła to Jego towarzyszom, pogrążonym w smutku i płaczącym. **11**. Ci jednak, słysząc, że żyje i że ona Go widziała, nie dali [temu] wiary. **12**. Potem ukazał się w innej postaci dwom spośród nich na drodze, gdy szli do wsi. **13**. Oni powrócili i obwieścili pozostałym. Lecz im też nie uwierzyli. **14**. W końcu ukazał się samym Jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucał im brak wiary oraz upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego. **15**. I rzekł do nich: Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! **16**. Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. **17**. Te zaś znaki towarzyszyć będą tym, którzy uwierzą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; **18**. węże brać będą do rąk, i jeśliby co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, a ci odzyskają zdrowie. **19**. Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. **20**. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.